

Sobiesław Szybkowski

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

„Durum est nostris absque armis”

Kilka słów o pobycie polskich rycerzy w Gdańsku w 1457 roku*

Wiosną 1457 roku król Kazimierz Jagiellończyk postanowił udać się do Prus. W trakcie tego pobytu zamierzał sfinalizować ciągnące się od kilku miesięcy negocjacje z niepłatnymi krzyżackimi zaciężnymi, którzy zaoferowali stronie polskiej kupno kilku zakonnych zamków, w tym stołecznego Malborka. Przed przekazaniem ostatecznej wpłaty na ręce swoich kontrahentów monarcha zamierzał jednak odwiedzić również Gdańsk, gdzie chciał uzyskać sumy brakujące mu do żądanej przez zaciężnych kwoty¹.

Kazimierz wyruszył na północ z Bydgoszczy 26 kwietnia 1457 roku. Do Gdańska jechał drogą lądową przez Świecie, Nowe i Starogard Gdański. Uroczysty wjazd króla do miasta odbył się 1 maja. Przed murami Gdańska polskiego władcę powitał wygnany król Szwecji Karol Knutson. Wedle opisu Jana Długosza, który był naocznym świadkiem tych wydarzeń, monarsze towarzyszyli: kanclerz Królestwa (zarazem biskup włocławski) Jan Gruszczyński, podkanclerzy Jan Lutkowic z Brzezia, książę oświęcimski Janusz oraz liczni panowie polscy².

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012—2015.

¹ Annales, lib. 12, s. 274—275; P. Simson: *Danzig im 13-jährigen Kriege von 1454—1466*. Danzig 1891, s. 69; Tenże: *Geschichte der Stadt Danzig*. Bd. 1. Danzig 1913, s. 247; M. Biskup: *Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny trzynastoletniej*. Toruń 1952, s. 104, 110—113; Tenże: *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*. Warszawa 1967, s. 424—427, 430—433, 440—456, 466—469, 483—484; Tenże: *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308—1521*. Gdańsk 1993, s. 229.

² Annales, lib. 12, s. 276—278; P. Simson: *Danzig im 13-jährigen Kriege...*, s. 69; M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 113—114; Tenże: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 485; I. Sulkovska-Kuraseva: *Itinerarij Kazimira Jagiellona. Sostojanije podgotovki*. W: *Issle-*

Zgodnie z relacją polskiego kronikarza, do Gdańska wraz z królem przybyło 6 000 konnych i pieszych zbrojnych³. Źródła gdańskie podają natomiast tylko liczbę konnych (koni), których miało być 3 000 lub więcej⁴. Wydaje się jednak, że świadectwa te nie wykluczają się wzajemnie, wzięwszy pod uwagę to, że polski dziejopis podał całkowitą liczbę przybyłych, a w relacjach gdańskich informuje się tylko o konnych.

W skład orszaku królewskiego przybyłego do Gdańska wchodził, oprócz licznych możnowładców z ich własnymi świtami, także dworzanie z hufu naddwornego oraz rotę zaciężnych. Siły te miały nie tylko uświetniać wjazd króla do miasta i jego pobyt, ale zamierzano je też wykorzystać operacyjnie przeciwko siłom krzyżackim po opuszczeniu przez monarchę miasta nad Motławą⁵.

Kwaterą króla podczas pobytu był gdański ratusz. Źródła narracyjne wskazują, że Kazimierz był podejmowany przez gdańszczan uroczyście i z wielką

dovanja po istorii Litovskoj Metriki. Moskva 1989, s. 287. Polski dziejopis (Annales, lib. 12, s. 277—278) wymienia wśród możnych polskich przybyłych do Gdańska: wojewodę kaliskiego Stanisława z Ostroroga, wojewodę sieradzkiego Dzierżawę z Rytwian, wojewodę brzeskiego Mikołaja Szarlejskiego ze Ściborza (nazwanego mylnie imieniem Ścibor i z błędnym urzędem: palacją inowrocławską), kasztelana sieradzkiego i podkanclerzego Królestwa Jana Hincę z Rogowa, kasztelana inowrocławskiego Jana z Łabiszyna, kasztelana brzeskiego Andrzeja z Kretkowa (mylnie określonego imieniem Jan), Andrzeja i Jana Tęczyńskich, synów wojewody krakowskiego Jana, Andrzeja z Oleśnicy, syna wojewody sandomierskiego Jana Głowacza, starostę lubelskiego Jana ze Szczekocin, podkomorzego lubelskiego Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, Piotra z Kurozwęk, syna kasztelana lubelskiego Krzesława, podkomorzego krakowskiego Krzesława Wojszyka z Wójczy, Jana Świdwę z Szamotuł, podczaszego krakowskiego Jakuba z Dębna, Eustachego ze Sprowy, Jana Lanckorońskiego z Brzezia, stolnika krakowskiego Jana z Kobylan, Jakuba Słupowskiego, Jana Górskiego, Jana Kościeleckiego (chyba tożsamego z ówczesnym podkomorzym dobrzyńskim), Mikołaja i Zbigniewa Czajków z Jawora, Jana Lubieszowskiego, Kaspra Leszczyńskiego (późniejszego podkomorzego kaliskiego) oraz czeskich zaciężnych: Wojciecha Kostkę z Postupic, Slavatę z Chlumu i Jana Kolde z Žampachu. Do nich należy dodać wspomnianych w relacji kronikarza nieco niżej, jako osoby wysłane z Gdańska do Malborka wraz Ulrykiem Czerwonką z pieniędzmi dla tamtejszych zaciężnych: Jana z Rytwian (brata Dzierżawy) oraz kasztelana gnieźnieńskiego Jana z Czarnkowa (tamże, s. 279). Obecność wielu spośród wymienionych u boku króla w Gdańsku potwierdzają również listy świadków wystawionych tam monarszych dokumentów, por.: AGAD, zbiór dokumentów pergaminowych, nr 6666; AP Gdańsk, 508D329.2517; P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*. Bd. 4. Danzig 1918, nr 141, 142.

³ Annales, lib. 12, s. 278.

⁴ *Johann Lindaus Geschichte des dreizehnjährigen Krieges*. In: SRPrus. T. 4. Hrsg. T. Hirsch, M. Töppen. Leipzig 1870, s. 544—545 („mit IIIIm pferden ader mehr”); C. Schütz: *Historia rerum Prussicarum*. Leipzig 1599, s. 265. Dostępne w Internecie: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=9685&from=publication> [data dostępu: 26.06.2013] — autor wspomina tylko liczbę 3 000 jeźdźców; relacja ta jest wyraźnie zależna od kroniki Jana Lindaua, z tym że Schütz stara się podać „okrągłą” liczbę przybyłych; M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 114.

⁵ M. Biskup: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 485, 494—495; Tenże: *Wojny Polski...*, s. 230.

czcią. Królewski pobyt uświetniły liczne uczty, a także pieszy i konny turniej rycerski, w którym wojennymi umiejętnościami popisywali się rycerze polscy z otoczenia króla⁶. 9 maja hołd polskiemu władcy złożyli gdańszczanie oraz rycerstwo gdańskie, puckie i lęborskie. Monarcha otrzymał również od rady gdańskiej sumy brakujące do spłaty krzyżackich zaciężnych. W zamian wystawił dla miasta 15 i 25 maja 1457 roku bardzo korzystne przywileje⁷. Po sfinalizowaniu układu z krzyżackimi zaciężnymi, 7 czerwca wyjechał z Gdańska, aby 8 dnia tego miesiąca wjechać na zamek malborski, opuszczony przez wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen⁸.

Pomimo wyjazdu króla Kazimierza i jego licznych towarzyszy do Malborka okazało się, że niektóre sprawy związane z pobytem pewnych polskich rycerzy w Gdańsku nie zostały załatwione. Już w dzień po wjeździe na malborski zamek, 8 czerwca 1457 roku, polski monarcha wystosował do gdańskiej rady list dotyczący zadłużenia swoich dworzan w gdańskich gospodach, w których musieli oni zastawić nawet swoje pancerze i inne rzeczy. Król prosił radę, aby zapłaciła wierzytelność za dłużników („petivimus, quatenus curiensibus nostris arma et cetera pignora in hospiciis intercessissetis”). Szczególnie zaś prosił o doprowadzenie do uwolnienia z zastawu zbroi i ruchomości należących do wojewody sieradzkiego Dzierżysława z Rytwian, którego dług w gospodzie sięgnął sporej sumy 20 grzywien polskich. Monarcha, apelując do gdańszczan o spełnienie jego żądań, wskazywał na utrudnienia, jakie mogą spotkać jego dworzan podczas spodziewanych działań zbrojnych („durum est nostris absque arma”) ⁹.

Sprawa zadłużenia dworzan i zbrojnych Kazimierza w Gdańsku ciągnęła się jednak dalej, czego dowodzi kolejny list polskiego monarchy napisany do tamtejszej rady, ponownie w Malborku, 20 czerwca 1457 roku. Tym razem władca prosił o wykupienie z gospody pancerza rycerza Mikołaja Reichenberga, po to, aby ten mógł godnie stanąć do królewskiej służby¹⁰. Potrzeba pełnej wojennej sprawności osób z wojsk królewskich była w chwili spisania wspomnianego listu tym pilniejsza, że w połowie czerwca podjęta została decyzja o rozpoczęciu działań przeciwko zamkowi w Gniewie, który jednak

⁶ Annales, lib. 12, s. 277; P. Simson: *Danzig im 13-jährigen Kriege...*, s. 247; M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 114; Tenże: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 485.

⁷ Johann Lindaus *Geschichte des dreizehnjährigen Kriege...*, s. 545; C. Schütz: *Historia rerum Prussicarum...*, s. 265; M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 114; Tenże: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 485; E. Cieślak: *Przywileje Gdańska z okresu wojny trzynastoletniej na tle przywilejów niektórych miast hanzeatyckich*. CP-H 1954, T. 6, s. 65, 75—76, 84, 90, 100—101, 104; H. Samsonowicz: *Rola Gdańska w życiu stanowym Prus Królewskich i w życiu politycznym Rzeczypospolitej*. W: *Historia Gdańska*. Red. E. Cieślak. T. 2. Gdańsk 1982, s. 260—261.

⁸ Annales, lib. 12, s. 280; I. Sulkovska-Kuraseva: *Itinerarij...*, s. 287.

⁹ AP Gdańsk, 300D1.49, publikowany tutaj jako *Aneks 1*.

¹⁰ AP Gdańsk, 300D1.52, publikowany tutaj jako *Aneks 2*.

został obleżony dopiero 30 lipca¹¹. Podobny charakter ma królewski list z 27 lipca. Tym razem Kazimierz domagał się wykupienia z zastawu w gospodach zbroi i ruchomości podkomorzego krakowskiego Krzesława Wojszyka z Wójczy herbu Ogon i podkomorzego lubelskiego Jana Kuropatwy z Łańcuchowa herbu Śreniawa. Tych rycerzy także zamierzał wysłać do walki, gdzie byłiby bardzo przydatni ze względu na swoje wojenne doświadczenie. Jednak, niestety, nadal nie wróciły do nich z gdańskich gospód ich pancerze, co czyniło ich nieprzydatnymi w polu¹².

List w sprawie Krzesława i Jana wskazuje, że musiało dojść do jakiegoś ogólniejszego porozumienia rady z królem w sprawie wykupu zbroi i innych ruchomości zastawionych w gdańskich gospodach przez osoby z jego otoczenia. Świadczy o tym fragment, w którym monarcha wyrzuca gdańszczanom, że zobowiązali się oni w jego obecności do uregulowania wspomnianego zadłużenia. Nie wiadomo jednak, czy stało się to jeszcze w Gdańsku, czy już w Malborku, po wysłaniu pisma w sprawie Dzierśława z Rytwian¹³.

Spośród imiennie znanych osób z orszaku królewskiego, które zastawiły za długi swoje uzbrojenie ochronne w gdańskich gospodach, najmniej wiemy o Mikołaju Reichenbergu. Nie widać osoby o tym imieniu w otoczeniu królewskim ani przed 1457 rokiem, ani też później. Jego przydomek wydaje się wskazywać, że był on niemieckiego pochodzenia. Najprawdopodobniej chodzi tu o zaciężnego z Czech lub innych krajów Rzeszy, który przybył do Gdańska wraz z oddziałami zbrojnymi przyprowadzonymi do Prus przez króla Kazimierza.

Pozostali rycerze, w sprawie których Kazimierz Jagiellończyk interweniował u rady miasta Gdańska, na pewno należeli do jego bliskiego otoczenia. Zdecydowanie największe znaczenie spośród nich posiadał ówczesny wojewoda sieradzki Dzierśław z Rytwian. Pochodził on z rodziny, która swoje wejście w szeregi możnowładztwa zawdzięczała dynastii jagiellońskiej. Początki możnowładczej kariery tej rodziny są związane z działalnością brata dziada Dzierśława, Mikołaja Jastrzębca, którym był arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, bliski współpracownik króla Władysława Jagiełły i prominentny członek stronnictwa dworskiego za panowania tego monarchy. Sam Dzierśław w młodości był związany ze stronnictwem juniorów i konsekwentnie pozostawał przeciwnikiem biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Już od początku jego kariery widoczny był, obecny do końca jego życia, pewien rys gwałtowności charakteru, czego przykładowo dowodzi zagarnięcie siłą skarbu stryjecznego dziada, arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca. W młodości Dzierśław miewał rów-

¹¹ M. Biskup: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 495.

¹² AP Gdańsk, 300D1.53, drukowany tutaj jako *Aneks 3*. Autor pragnie wyrazić wdzięczność za pomoc w weryfikacji odczytu tego źródła Panu dr. hab. Adamowi Szwedzie z Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹³ Por. *Aneks 1*.

niez problemy z zadłużeniem. Podczas bezkrólewia po śmierci Władysława III był zwolennikiem bezwarunkowej elekcji Kazimierza Jagiellończyka, czym zaskarbił sobie wdzięczność koronowanego w 1447 roku nowego władcy. Stał się wówczas jego bliskim współpracownikiem, którym pozostał mimo występujących niekiedy między monarchą a nim różnic zdań. Swoją karierę urzędniczą zakończył na najwyższym urzędzie średniowiecznej Polski — kasztelanii krakowskiej. Był także posiadaczem wielu dochodowych królewskich ziem. Zmarł w 1478 roku¹⁴.

Skaza widnieje też na początkach kariery podkomorzego lubelskiego Jana Kuropatwy z Łańcuchowa herbu Śreniawa. Był on bowiem jednym ze sprawców napadu dokonanego w 1430 roku na klasztor jasnogórski, za co został ukarany osadzeniem w więzieniu, które jednak dość szybko opuścił. Co ciekawe, przypuszcza się, że jednym z motywów, które skłoniły go do udziału w napadzie, były kłopoty finansowe. Po tym wszystkim dość szybko powrócił do służby królewskiej. W początkach panowania syna Jagiełły, Władysława III, najprawdopodobniej wziął udział w wyprawie polskiego korpusu posiłkowego, dowodzonego przez Jakuba z Kobylan (starszego), na Litwę w 1435 roku i wraz z nim wziął udział w bitwie nad rzeką Świętą pod Wilkomierzem (jesienią tego roku dowodnie przetrzymywał w swojej posiadłości w Łańcuchowie prominentnych jeńców z Inflant, popadłych w niewolę podczas tego starcia). Za rządów Władysława III uzyskał również swój pierwszy i jedyny urząd ziemski: podkomorstwo lubelskie (1439), oraz starostwo sanockie (od 1442). Był także jednym z sygnatariuszy konfederacji Spytka z Melsztyna (1439). Rok później natomiast towarzyszył Kazimierzowi Jagiellończykowi wysłanemu na Litwę. Po objęciu przez niego tronu został jego bliskim współpracownikiem. Brał aktywny udział w wojnie trzynastoletniej, zarządzał również starostwem chełmskim, sprawując też przez jakiś czas (1455—1459) urząd marszałka nadwornego (zatem także podczas królewskiej wizyty w Gdańsku). Warto zwrócić uwagę, że przedstawiony w literaturze przedmiotu obraz jego działalności po 1430 roku sugeruje, iż Jan Kuropatwa nigdy nie cierpiał na nadmiar gotówki. Przeciwnie, jako starosta zaciągał pożyczki u szlachty sanockiej. Jego sytuacja finansowa polepszyła się dopiero pod koniec życia, na

¹⁴ UrzŁęcz, s. 98, 129, 184; UrzMp, s. 67—68, 129, 228, 359—360; *Urzednicy województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł. Kórnik 1992, s. 188, 260; G. Lichończak-Nurek: *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362—1436)*. Kraków 1996, *passim*; W. Fałkowski: *Rytwiański Dzierław*. W: PSB, T. 33, s. 583—588; Tenże: *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492)*. Warszawa 1992, *passim*; B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca*. St. Hist. 1997, T. 40, z. 4, s. 573—586; Taż: *Dzierław Rytwiański — rzekomy husyta polski*. „Teki Krakowskie” 1999, T. 10, *passim*; Taż: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007, s. 120—121; J. Sperka: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001, s. 275—276.

co wskazuje fakt, że w 1459 roku pożyczył królowi 480 florenów (zabezpieczonych na starostwie chełmskim), a w 1461 roku 270 grzywien (zapisanych na królewszczyźnie Łęczna w ziemi lubelskiej)¹⁵.

Z dworem Jagiellonów była związana również kariera Krzesława Wojszyka z Wójczy (powiat wiślicki) herbu Ogon. Już w 1441 roku był łożnym króla Władysława III. Z jego nominacji sprawował także w latach 1442—1444 urząd podstolego nadwornego. Związał się następnie z dworem Kazimierza Jagiellończyka, gdzie był też pokojowcem, a następnie podkomorzym nadwornym (najwyższym łożnym) w okresie 1452—1456. W latach 1453—1456 był z kolei notowany w źródłach jako burgrabia zamku krakowskiego. Od króla Kazimierza otrzymał również w 1456 roku nominację na swój pierwszy i jedyny urząd ziemski: podkomorstwo krakowskie. Zmarł w lipcu/sierpniu 1458 roku, zatem w nieco ponad rok po swojej wizycie w Gdańsku¹⁶.

Dokumentowany omówionymi tu wcześniej monarszymi źródłami problem zadłużenia polskich możnych Kazimierza Jagiellończyka wydaje się na tyle interesujący, że warto go szerzej przeanalizować. Wypada przede wszystkim zastanowić się nad przyczynami powstania długu, który zmusił ich do zastawienia uzbrojenia ochronnego i innych ruchomości w gdańskich gospodach.

Atmosfera święta podczas królewskiego pobytu w Gdańsku, opisywana barwnie przez Jana Długosza¹⁷, narzuca rozważenie jako pierwszej przyczyny powstania wspomnianego zadłużenia faktu, że polscy rycerze po prostu „nadużyli” rozrywek oferowanych przez wielkie miasto hanzeatyckie. Gdańsk po inkorporacji Prus stał się bowiem jednym z największych ośrodków miejskich Królestwa Polskiego, liczącym ok. 20 000 tysięcy ludności, z którym równać mógł się tylko zespół miejski stołecznego Krakowa¹⁸. Pozostałe większe miasta

¹⁵ UrzCentr, s. 85, 178; UrzMp, s. 144, 341; UrzRus, s. 292, 355; *Urzednicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej...*, s. 189, 240; F. Kiryk: *Kuropatwa Jan z Łańcuchowa*. W: PSB, T. 16, s. 253—254 (utożsamiony przez autora mylnie z jego bratem stryjecznym Janem z Grodziny, dworzaninem królowej Zofii Holszańskiej); A. Sochacka: *Jeńcy krzyżaccy u Jana Kuropatwy w Łańcuchowie w 1435 r.* „Studia Łęczyńskie” 2009, T. 1, s. 15—27; J. Sperka: *Jeszcze raz o napadzie na częstochowski klasztor Paulinów w 1430 roku*. W: „Veritati serviens”. *Księga pamiątkowa ojcu profesorowi Januszowi Zbudniewkowi zp.* Warszawa 2009, s. 442—443, 446—456; Tenże: *Nieznane fakty dotyczące napadu na klasztor Paulinów w Częstochowie w 1430 roku*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 1 (5). Red. I. Panic, J. Sperka. Katowice 2009, s. 154, 157—166, 171; B. Czwojdrak: *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*. Warszawa 2012, s. 141—143.

¹⁶ Warto także dodać, że wżenił się w dobra żmigrodzkie, por.: SHGKr, Cz. 2, s. 66, 462, 555; Cz. 3, s. 1067; BurgKrak, s. 49, 68; UrzCentr, s. 115, 132, 213; UrzMp, s. 94, 372.

¹⁷ Annales, lib. 12, s. 281.

¹⁸ M. Biskup: *Pod panowaniem krzyżackim — od 1308 r. do 1454 r.* W: *Historia Gdańska*. Red. E. Cieślak. T. 1. Wyd. 2. Gdańsk 1985, s. 500; J. Stankiewicz: *Rozwój przestrzenny i demograficzny Gdańska pod berłem Jagiellonów*. W: *Historia Gdańska...*, T. 2, s. 29; J. Wyrozumski: *Kraków do schyłku wieków średnich*. Kraków 1992 („Dzieje Krakowa”, T. 1), s. 315 (ludność Krakowa, Kazimierza i przedmieść w XIV w. szacuje na 18 060 osób);

królewskie, w tym pruskie, były znacznie mniejszymi ośrodkami¹⁹. Oczywiście wydaje się, że wielkie portowe miasto oferowało wiele rozrywek kuszących osoby przybyłe wraz z królem: wystawne uczyty z drogimi potrawami i wykwintnymi napojami alkoholowymi²⁰, hazard i płatną miłość. Niewątpliwie, wiele spośród nich organizowali właściciele gospód będących podstawowymi centrami ogólnodostępnych rozrywek w późnośredniowiecznym mieście, w tym tych o złej reputacji²¹. Oczywiście, nie były to przyjemności tanie. Nie można więc wykluczyć, że korzystającym z nich polskim możnym w pewnym momencie skończyły się pieniądze, jednak karczmarze otworzyli im kredyt pod zastaw ich ruchomości.

Zadłużenie się rycerzy z najbliższego otoczenia króla Kazimierza Jagiellończyka w gdańskich gospodach nie musiało jednak wynikać wyłącznie z nadmiernego korzystania przez nich z rozrywek oferowanych przez wielkie miasto hanzeatyckie. Powody tego mogły być znacznie bardziej prozaiczne. Oto bowiem w 1457 roku Prusy Królewskie już trzeci rok były pustoszone przez działania zbrojne. Król tymczasem odwiedził swoich nowych poddanych z licznym orszakiem rycerstwa nadwornego i oddziałami zaciężnych późną wiosną — zatem jeszcze przed nowymi zbiorami. Można więc przypuszczać, że sytuacja aprowizacyjna w Gdańsku nie była najlepsza, co z kolei powodowało, że ceny nawet podstawowych produktów żywnościowych mogły być wysokie. Sugestię tę potwierdza fakt, że już wcześniej gdańska rada obawiała się kłopotów z wyżywieniem królewskiego orszaku przybyłego do miasta. Możliwość wizyty Kazimierza Jagiellończyka w Gdańsku po raz pierwszy pojawiła się bowiem jesienią 1455 roku. I już wówczas gdańscy rajcy pisali do swoich wysłanników przy królu, żeby ci skłonili polskiego monarchę, aby ze względu na trudności aprowizacyjne przybył do miasta z orszakiem w liczbie najwyżej 500—600 jeźdźców²². Tymczasem w maju 1457 roku do Gdańska

J. Bieniarzówna, J.M. Małecki: *Dzieje Krakowa*. T. 2: *Kraków w wiekach XVI—XVIII*. Kraków 1984, s. 13 (zespół miejski Krakowa w połowie XVI w. — ok. 30 000 mieszkańców, sam Kraków — 20 000).

¹⁹ Toruń (Stare Miasto, Nowe Miasto i przedmieścia) w 1455 r.: 9 166 mieszkańców (Z.H. Nowak: *W okresie kryzysu państwa krzyżackiego (1411—1454)*. W: *Historia Torunia*. T. 1. Red. M. Biskup. Toruń 1999, s. 254); Elbląg (Stare i Nowe Miasto oraz przedmieścia): ok. 9 000 mieszkańców na początku XV w. (R. Czaja: *Mieszkańcy*. W: *Historia Elbląga*. T. 1. Red. S. Gierszewski. Gdańsk 1993, s. 105), 10 000 mieszkańców w drugiej połowie XV w. (J. Tandecki: *Rozwój przestrzenny miasta i jego stosunki ludnościowe*. W: *Historia Elbląga*. T. 2/1. Red. A. Groth. Gdańsk 1996, s. 26).

²⁰ Dostępność luksusowych artykułów żywnościowych w Gdańsku por.: M. Biskup: *Pod panowaniem krzyżackim...*, s. 472; M. Badura: *Rośliny użytkowe w dawnym Gdańsku. Studium archeobotaniczne*. Gdańsk 2011, s. 172—173, 175—178, 190—192.

²¹ J.M. Murray: *Brugia — kolebka kapitalizmu 1280—1390*. Przeł. D. Guzowska. Warszawa 2011, s. 219—224; K. Mastyskarz: *Czas wolny i rozrywka w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Brodnicy w XIV—XVI wieku*. Toruń 2010, s. 158—159.

²² M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 96—97.

przybyło kilka tysięcy osób, przy czym znaczna ich część wraz z końmi. Problem z aprowizacją takiej masy ludzkiej można było przynajmniej częściowo rozwiązać dzięki ściągnięciu rezerw żywnościowych z niedotkniętych działaniami zbrojnymi terytoriów koronnych. Realizacja tego mogłaby wydawać się prosta ze względu na funkcjonowanie drogi wiślanej łączącej Koronę z jej największym miastem w Prusach. Tu jednak poważną przeszkodą był fakt usadowienia się w zamku gniewskim krzyżackich zaciężnych, którzy skutecznie blokowali spław wiślany, utrudniając poważnie gdański handel²³. Złą sytuację żywnościową w mieście nad Motławą wiosną 1457 roku zdaje się potwierdzać relacja z szesnastowiecznej kroniki gdańskiej Kaspra Schütza, który w swoim dziele podał informację o przybyciu wraz z królem 150 statków ze zbożem, których flotylla najwyraźniej złamała gniewską blokadę, co, jak potwierdza literatura przedmiotu, miało w pewnej części rozwiązać trudności z wyżywieniem orszaku Kazimierza Jagiellończyka²⁴.

Nie najlepszą aprowizację w Gdańsku podczas królewskiej wizyty, i to już od jej samego początku, mimo przybycia wspomnianego transportu ze zbożem, dokumentuje również niewykorzystane dotąd w pełni źródło epistolarne. Jest nim list wojewody brzeskiego Mikołaja Szarlejskiego ze Ściborza do burgrabiego bydgoskiego Dietricha (Teodoryka) ze Stanomina z 4 maja 1457 roku, wystawiony w Gdańsku, dokąd Szarlejski przybył wraz z królem. Wojewoda prosił w nim burgrabiego, aby wysłał do niego drogą wiślaną na statkach 90 kapłonów z jego posiadłości w Dobrem (królewszczyna) i Szarleju (dobra dziedziczne) na Kujawach, nadto kurczęta, 30 miar mąki, 2 łaszy owsa oraz piwo. Dodawał jeszcze w swym piśmie, że kapłony wysłane doń wcześniej zostały przechwycone (*recepti*) powyżej Gniewu, niewątpliwie przez utrudniających spław wiślany krzyżackich zaciężnych²⁵. Wysłanie zapotrzebowania na taką ilość produktów żywnościowych wydawałoby się dziwne w sytuacji, kiedy ktoś wybiera się w gościnę. Z żywnością w Gdańsku podczas królewskiej wizyty musiało być zatem istotnie krucho, więc tym wyższe były jej ceny. W liście Szarlejskiego uwagę zwraca jeszcze duża ilość owsa, o którą prosił burgrabiego. Być może w całości owies ten miał być przeznaczony dla koni jego świty, co wskazywałoby na to, że była ona dość liczna. Nie można jednak wykluczyć i tego, że o pomoc w zakresie dostarczenia paszy poprosili Mikołaja inni Polacy z królewskiego otoczenia lub nawet sam król. Wojewoda brzeski miał na pewno znacznie lepsze możliwości stosunkowo szybkiego

²³ M. Biskup: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 466, 485.

²⁴ C. Schütz: *Historia rerum Prussicarum...*, s. 265; M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 114.

²⁵ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GSPK), XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 14889; regest: *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*. Bd. 1/3. Hrsg. W. Hubatsch, E. Joachim. Göttingen 1948, nr 14889.

sprowadzenia brakujących produktów ze swoich dóbr kujawskich aniżeli licznie przybyli do Gdańska wraz z monarchą Małopolanie. Najwyraźniej zatem 150 statków ze zbożem przybyłych do ogłodzonego dwudziestotysięcznego miasta nie rozwiązywało sprawy kłopotów z żywnością. Zwłaszcza że wraz z królem przybyło doń jego otoczenie, królewski huf nadworny i inne wojska, która to grupa liczyła, jak już wspominaliśmy, kilka tysięcy osób oraz ich koni²⁶. Szybko zorientował się w istniejącej sytuacji wojewoda Mikołaj, skoro już 4 maja zdecydował się wysłać wspomniane pismo do Bydgoszczy.

Ostatecznie jednak sprowadzenie żywności i paszy przez wojewodę brzeskiego z jego kujawskich dóbr okazało się możliwością tylko teoretyczną. Jego list do burgrabiego Dzietrycha nigdy bowiem nie dotarł do adresata. Przekonuje o tym to, że zachował się do naszych czasów w pokrzyżackim zbiorze archiwaliów przechowywanym obecnie w Berlinie-Dahlem²⁷. List Mikołaja (wraz z posłańcem) przechwycili więc najpewniej zakonni zaciężni i przekazali go następnie swoim krzyżackim mocodawcom, skąd trafił do wielkomistrzowskiego archiwum. Nie wiadomo nawet, czy Szarlejski w ogóle doczekał się jakichś dostaw żywności ze swoich kujawskich dóbr podczas pobytu w Gdańsku, choć mógł wszak słać do burgrabiego bydgoskiego dalsze listy. Chronologia jego kolejnych wystąpień wskazuje, że zmarł podczas królewskiego pobytu w Prusach. Po raz ostatni jako żyjącego widzimy go bowiem w liście świadków królewskiego przywileju dla Gdańska, dotyczącego udostojnienia jego herbu oraz zgody na używanie czerwonego wosku do miejskich pieczęci, wystawionego w mieście nad Motławą 25 maja 1457 roku²⁸. Śmierć Szarlejskiego w dniu 23 czerwca 1457 roku odnotował natomiast nekrolog klasztoru Norbertanek w kujawskim Strzelnie²⁹. Wydaje się zatem możliwe, że wojewoda wraz z królem opuścił Gdańsk i uczestniczył w przejęciu kupionej od niepłatnych krzyżackich zaciężnych malborskiej stolicy zakonu. Najpewniej też właśnie tam spotkała go śmierć.

Oprócz prawdopodobnego niedostatku produktów żywnościowych, pogłębionego przez przybycie do miasta wraz z królem kilkutysięcznej rzeszy ludzi, drożyzna w mieście mogła być spowodowana jeszcze jednym faktem. Oto Gdańsk w bardzo wydatnym stopniu partycypował w gromadzeniu pieniędzy

²⁶ Spośród zjazdów odbytych w XV w. w Prusach, w których uczestniczyli goście z Polski, z królewską wizytą w Gdańsku w maju 1457 r. może się równać chyba tylko zjazd toruński w czerwcu 1405 r., na który miało przybyć 4 000 konnych (koni), por. A. Szweða: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386—1454*. Toruń 2009, s. 246.

²⁷ GSPK, OBA, nr 14889.

²⁸ P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig...*, Bd. 4, nr 142; S. Szybkowski: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006, s. 646; Tenże: *Szarlejski Mikołaj ze Ściborza*. W: PSB, T. 47, s. 102.

²⁹ *Liber mortuorum Monasterii Strzelnensis Ordinis Praemonstratensis*. Wyd. W. Kętrzyński. W: MPH, T. 5, s. 742; S. Szybkowski: *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 646.

przeznaczonych na wykup przez króla zamków krzyżackich, w tym Malborka, z rąk zakonnych zaciężnych. Rada miasta Gdańska musiała bowiem nie tylko zebrać swoją część składki przypadającej na poddanych pruskich króla, ale ratować całe przedsięwzięcie tuż przed jego finalizacją, kiedy okazało się, że na wypłatę dla zaciężnych zabrakło 30 000 florenów. Część funduszy, o które prosił Kazimierz Jagiellończyk, pozyskano w wyniku zastawu okręgu puckiego i Łeby na rzecz wygnanego króla szwedzkiego Karola Knutsona, z czego uzyskano 15 000 grzywien. Pozostałe pieniądze musiały jednak pochodzić z nałożonych na mieszczan specjalnych podatków. Pierwszy z nich uchwalono pod koniec kwietnia. Wynosił on 10% od posiadanego majątku, a uzyskano w wyniku jego poboru 60 208 grzywien. Ponownie podatek związany z wykupem zamków od zaciężnych i prowadzeniem wojny został nałożony w dniu hołdu składanego królowi 9 maja, co dało dodatkowe 32 730 grzywien³⁰. Ostatecznie, dzięki wszystkim tym zabiegom król uzyskał od gdańskiej rady bardzo znaczącą pomoc pieniężną, co łącznie z sumami zebranymi w Koronie i Prusach umożliwiło sfinalizowanie umowy z zaciężnymi. Oznaczało to jednak zubożenie mieszczan, niedostatek pieniądza kruszcowego w mieście i drożyznę. Nie można się zatem dziwić, że właściciele gdańskich gospód pragnęli sobie jak najszybciej zrekompensować straty, windując zapewne ceny żywności i paszy, co prowadziło do zadłużania się u nich polskich rycerzy z orszaku króla Kazimierza.

Najprawdopodobniejszym wytłumaczeniem zadłużenia się osób z otoczenia króla Kazimierza Jagiellończyka w gdańskich gospodach wydaje się więc drożyzna wywołana zarówno przez nie najlepszą sytuację aprowizacyjną, jak i wielkie obciążenia podatkowe mieszczan. Nadmierne wydatki ponoszone przez królewskich dworzan podczas długiego, bo ponadmiesięcznego, pobytu w Gdańsku mogły być determinowane także i tym, że korzystali oni z produktów żywnościowych najwyższej jakości, których ceny były odpowiednio wyższe, przy czym na pewno sobie ich nie żalowali³¹. Nie wyklucza to jednak

³⁰ M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 115; Tenże: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 485. Wypada zauważyć, że trudna sytuacja gospodarcza wielkich miast pruskich oraz nadmierne obciążenie podatkowe ich ludności doprowadziły w 1456 r. do wybuchu rewolt grup niezadowolonych zarówno w Toruniu, jak i w Gdańsku, które zostały jednak stłumione, por. M. Biskup: *Stosunek Gdańska...*, s. 107—108; Tenże: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 459—472; E. Cieślak: *Rewolty gdańskie w XV w. (1416—1456). Szkic ustroju — położenie głównych grup mieszczaństwa — wydarzenia poprzedzające rewoltę*. Kw. Hist. 1954, T. 61, nr 3, s. 128—141; Tenże: *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w niektórych miastach hanzeatyckich*. Gdańsk 1960, *passim*.

³¹ M. Dembińska: *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*. Wrocław 1963, s. 90—92, 94—96, 181—184 i *passim*; P.T. Dobrowolski: *Szynki, jesiorty, migdały. Wydatki na żywność na dworze Henryka hrabiego Derby u schyłku XV wieku*. KHKM 1986, T. 34, s. 602—608; B. Herdzin, P. Oliński: *Rachunki z uczyty wydanej na cześć wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen w Toruniu w 1407 roku*. W: *Studia nad dziejami miast i mieszczań-*

i tego, że „nadużyli” oni również innych niż przyjemności podniebienia rozrywek dostępnych w wielkim mieście hanzeatyckim.

Aneks 1

Malbork, 9 VI 1457

Król Kazimierz Jagiellończyk prosi radę miasta Gdańska, tak jak czynił już to poprzednio, o to, żeby doprowadziła do uwolnienia pancerzy i innych rzeczy jego dworzan zastawionych w gospodach. Szczególnie zaś wstawia się za wojewodą siedradzkim Dzierławem z Rytwian, którego pancerz został zastawiony na sumę dwudziestu grzywien liczby polskiej. Jak bowiem sami [gdańszczanie] mogą sobie wyobrazić, ciężko jest naszym [dworzanom walczyć] bez zbroi. Prosi zatem, aby wspomniany wyżej pancerz wojewody, który oddał mu znaczne usługi swoją odwagą i radą, został zwolniony [z zastawu].

Oryg.: *AP Gdańsk, 300DI.49, papier, łacina, 321 x 224, in dorso: ślad po pieczęci królewskiej w czerwonym wosku (wosk przez papier), kustodii brak, po zabezpieczającym pieczęć pasku papierowym pozostał tylko ślad, średnica śladu pozwala stwierdzić, że była to pieczęć średnia o średnicy 48 mm (M. Gumowski: Pieczęcie królów*

stwa w średniowieczu. Red. R. Czaja, R. Tandecki. Toruń 1996, s. 295—301; A. Szweda: „Habitacula omnibus proventibus et commeatibus referta”. Problemy zaopatrzenia w żywność podczas zjazdów polsko-litewsko-krzyżackich w I połowie XV wieku. V: Dobrou chut velkoměsto. Ed. O. Fejtová. Praha 2007, s. 27—51 (“Documenta Pragensia”, T. 25); O. Długokęcka, W. Długokęcki: The Sumptuous Use of Food at Castle Marienburg (Malbork) at the Start of the Fifteenth Century. “Acta Poloniae Historica” 2010, T. 102, s. 104, 108—121, 125—126; R. Zaoral: Jidelniček na dvorech w Praze a na Karlštejně na přelomu 14. a 15. století. W: Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem. Red. B. Możejko, E. Barylewska-Szymańska. Gdańsk 2012, s. 54—61; J. Sperka: Dwór pierwszych Jagiellonów a tajniki średniowiecznej kuchni. W: Historia naturalna jedzenia..., s. 62—69; M. Radoch: Potrawy na stole krzyżackim w świetle „Königsberger Kochbuch”. W: Historia naturalna jedzenia..., s. 112—121. Koszty wyżywienia i reprezentacji podczas różnego rodzaju zjazdów politycznych zawsze były bardzo wysokie, przykładowo należy podać, że polscy wysłannicy na zjazd z przedstawicielami strony krzyżackiej, który miał odbyć się między Grabiem a Murzynnem, wyrzekali, że wydatki, jakie ponieśli w związku z nim, wynosiły 1 000 grzywien, tymczasem oczekiwali oni na swoich zakonnych partnerów tylko kilkanaście dni (12—26 września 1411 r.), a nie ponad miesiąc, bo tyle trwał pobyt króla i jego wojsk w Gdańsku w 1457 r., por. A. Szweda: Po „wielkiej wojnie”. Zjazdy polsko-krzyżackie w 1411 roku. W: Kancelaria wielkich mistrzów i polska kancelaria królewska w XV wieku. Red. J. Trupinda. Malbork 2006, s. 293; A. Szweda: „Habitacula...”, s. 39; Tenże: Organizacja i technika..., s. 223, 242—247, 378.

polskich. Kraków 1910, s. 19, nr 27), nowożytna notatka o dacie rocznej i treści listu oraz współczesna pieczęć AP w Gdańsku wraz z sygnaturą.

Uwaga: Tekst dokumentu wydany wedle zasad zawartych w: A. Wolff: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*. St. Żr. 1957. T. 1.

Adres in dorso: ^allFllmosis ^bllmllagistris civium civitatis nostre | Gdanensis fidelibus nostris grate dilectis.

^cllKllazimirus Dei gracia rex Polonie, ^dllmllagnus dux | Lithwanie, Russie Prussieque dominus et heres etc.

^ellFallmosi fideles nostri dilecti! Prout alias vos sumus hortati sumus [s/] et petivimus, quatenus curiensibus nostris arma | et cetera pignora in hospiciis intercessissetis, specialiter tamen pro magnifico Derslao de Rythwyani ll palatino Siradiensi³² 1 sincere nobis dilecto vestras famositates rogamus, cuius arma in viginti marcis numeri | Polonialis sunt inpignorata et quia, ut soli intelligere potestis, quod hic durum est nostris absque armis, hic ex ideo pro ipso palatino, qui sui ingenii et consilii prestancia reddit se nobis gratissimum et acceptum, vicibus iteratis petimus rogantes, ut eadem sua arma, sicut premititur, inpignorata intercedere aut quocunque modo eliberare velitis pro gratissima complacencia nostra. Datum in castro nostro Marienburg, feria quinta proxima post Penthecostes, anno Domini millesimo CCCCL^{mo}VII.

^fllRllelacio venerabilis Johannis de Brzesze utriusque juris doctoris, | archidiaconi Gneznsensis, Regni Polonie vicecancellarii^{g33}.

^a *Inicjał wysokości ok. czternastu wersów tekstu adresu, druga litera wysokości dwóch wersów tekstu adresu.*

^b *Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu adresu.*

^c *Inicjał wysokości ok. ośmiu wersów tekstu intytulacji.*

^d *Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu intytulacji.*

^e *Inicjał wysokości ok. szesnastu wersów tekstu, druga litera wysokości dwóch wersów tekstu.*

^{f-g} *Inicjał relacji wysokości ok. trzech wersów jej tekstu, tekst relacji został zapisany inną ręką niż adres, intytulacja i tekst właściwy listu.*

³² Dziersław Rytwiański (z Rytwian) herbu Jastrzębiec, kasztelan rozpierski (1453—1455), wojewoda sieradzki (1455—1460), wojewoda sandomierski (1460—1472), wojewoda krakowski (1472—1477), kasztelan krakowski (1477), starosta chełmski (1440), starosta sandomierski (1442—1478) (UrzŁęcz, s. 98, 129, 184; UrzMp, s. 67—68, 129, 228, 359—360; *Urzędnicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej...*, s. 188, 260).

³³ Jan Lutkowicz z Brzezia herbu Doliwa, pisarz i sekretarz w kancelarii wielkiego księcia litewskiego Witolda (1429—1430), następnie w kancelarii koronnej, podkanclerzy Królestwa (1455—1464), prałat i kanonik licznych kapituł, biskup nominat włocławski, biskup krakowski (1464—1471) (UrzCentr, s. 107, 160; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba. Kórnik 1994, s. 119, 212).

Aneks 2

Malbork, 20 VII 1457

Król Kazimierz Jagiellończyk prosi radę miasta Gdańska, aby pomogła Mikołajowi Reichenbergowi [Niclos Reichenberg] w wykupieniu zastawionego w gospodzie pancerza, po to, żeby mógł godnie stanąć do [królewskiej] służby.

Oryg.: AP Gdańsk, 300D1.52, papier, niemiecki, 294 x 215, in dorso: ślad po pieczęci królewskiej w czerwonym wosku (wosk przez papier), kustodii brak, po zabezpieczającym pieczęć pasku papierowym pozostał tylko ślad, średnica śladu pozwala stwierdzić, że była to pieczęć mniejsza o średnicy 38 mm (M. Gumowski: *Pieczęcie królów polskich...*, s. 19, nr 28), nowożytna notatka o dacie dziennej i rocznej oraz treści listu, współczesna pieczęć AP w Gdańsku wraz z sygnaturą.

Uwaga: Tekst dokumentu wydany wedle zasad zawartych w: A. Wolff: *Projekt...*

Adres in dorso: ^alDllen ^blInllamhafftigen unde wolweysen ^clBlborgermeister l und rathmannen der stat Dantczk unser liebin l getrawen

^dlKllazimir von Gotes gnaden ^elklonig zcu Polan, grosfurste l zcu Lithauw[e]/n, in Rewss[e]/n unde Prewss[e]/n herre unde erbeling etc.

^flInllamhafftigen unde wolweysen unnsera liebin getrawen! Als demm der wolgebornen unde l edelr [s] Niclos Reichenbergk³⁴ unnser lieber getrwer [s] seyn harnesch^g in seynen noten in der l herbarg vorphend hot, des wir czw dieser czeit bendorffen czwn rechenungen unnsera l volkis, dorimme wir besuchen euch bittende, das ir wellet en awssloessen awss der herbarg, das her ee besser awsgericht mocht werdin zcu unseren dynsten, das uns thuende zcu unnser glosser [s] behaglichkeit. Gegeben wff unnserm slosse Marienborg, an der metwoche nehst vor Marie Magdalene, im jar LVII^{tem} etc.

^hlDllominus ⁱlrllex l per se.

^a Inicjał wysokości czterech wersów tekstu adresu.

^b Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu adresu.

^c Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu adresu.

^d Inicjał wysokości ok. siedmiu wersów tekstu intytulacji.

^e Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu intytulacji.

^f Inicjał wysokości ok. siedmiu wersów właściwego tekstu listu.

^g Na ostatnich dwóch literach słowa dziura w liście.

^h Inicjał wysokości ok. siedmiu wersów formuły końcowej.

ⁱ Pierwsza litera wysokości ok. siedmiu wersów formuły końcowej.

³⁴ Niezidentyfikowany, zapewne zaciężny w służbie króla Kazimierza Jagiellończyka.

Aneks 3

Malbork, 26 VII 1457

Król Kazimierz Jagiellończyk informuje radę miasta Gdańska, że zamierzał wysłać w pole podkomorzego krakowskiego Krzesława Wojszyka z Wójczy i podkomorze-go lubelskiego Jana Kuropatwę z Łańcuchowa wraz z innymi dworzanami. Tymczasem ci oświadczyli królowi, że ich pancerze i inne uzbrojenie [arma et res ipsorum] nie zostały dotąd wykupione z zastawu w gdańskich gospodach, co czyni ich mało przydatnymi do wysłania do walki. [Król przypomina], że gdańszczanie w jego obecności zobowiązali się do wykupienia wspomnianych pancerzy i rzeczy. Nakazuje zatem, aby tak się niezwłocznie stało, ponieważ w takim stanie nie może wysłać wspomnianych podkomorzonych do walki, gdyż w polu będą mieli do czynienia z licznymi opancerzonymi i uzbrojonymi [przeciwnikami]. Niech wszystko to zostanie uczynione dla zadowolenia króla i dobra państwa.

Oryg.: AP Gdańsk, 300DI.53, papier, łacina, 294 x 215, in dorso: ślad po pieczęci królewskiej w czerwonym wosku (wosk przez papier), kustodii brak, po zabezpieczającym pieczęć pasku papierowym pozostał tylko ślad, średnica śladu pozwala stwierdzić, że była to pieczęć mniejsza o średnicy 48 mm (M. Gumowski: *Pieczęcie królów polskich...*, s. 19, nr 27), nowożytna notatka o dacie dziennej i rocznej oraz treści listu, współczesna pieczęć AP w Gdańsku wraz z sygnaturą.

Uwaga: Tekst dokumentu wydany wedle zasad zawartych w: A. Wolff: *Projekt...*

Adres in dorso: ^allFllamosis ^bllpllroconsulibus et consulibus civitatis l nostre Gdanensis grate nobis dilectis.

^cllKllazimirus Dei gracia ^dllrllex Polonie, magnus dux l Lithwanie, Russie Prussieque dominus et heres etc.

^ellFallmosi grate nobis dilecti! Quia generosos et strenuos Creeczslaum Voylschyk de Woycza Cracoviensem³⁵ et Johannem Curopathwa de Laczulchow Lublinensem³⁶ succamerarios in campum bellicose cum ceterisque curiensibus l nostris omnino expedire et mittere deliberavimus, scilicet tamen coram nobis retulerunt, quomodo adhuc nonnulla arma et res ipsorum in hospiciis civitatis Gdanensis in vadio usque ad hactenus sunt non exempta, sine |qub| quibus ipsi minime campum continuare possent, vestre autem fidelitates in presenciarum nobis pollicete fuerunt et promiserant

³⁵ Krzesław Wojszyk z Wójczy herbu Ogon, podstoli nadworny (1442—1444), podkomorzy nadworny (najwyższy łożny) (1452—1456), burgrabia zamku krakowskiego (1453—1456), podkomorzy krakowski (1456—1458) (UrzCentr, s. 115, 132, 213; UrzMp, s. 94, 372).

³⁶ Jan Kuropatwa z Łańcuchowa herbu Śreniawa, podkomorzy lubelski (1439—1462), marszałek nadworny (1455—1459), starosta sanocki (1442—1446), starosta chełmski (1455—1462) (BurgKrak, s. 49, 68; UrzCentr, s. 85, 178; UrzMp, s. 144, 341; UrzRus, s. 292, 355; *Urządnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej...*, s. 189, 240).

exemere et res armaque eadem expedire, quare hortamur vos et petimus, quatenus arma et res ipsos succamerariorum, taliter ut prefertur, in hospiciis obligatas exemere redimere non negligatis, ut promisistis, ut eciam ipsi armis et rebus ipsorum habitis in campum tanto celerius procedant, qui in campo omnino sunt experti ^fposicionem scientes^g, alias cum defectum armarum et rerum predictarum ducti campestraliter minime eos expedire potuerimus, qui non paucos armatos cum ipsis haberent. In eo igitur tantocius pro grata complacencia nostra vestre famositates facture et pro bono reipublice. Datum in castro Marienburg, ~~|feria|~~sabbato ipso die sancte Anne³⁷, anno Domini millesimo CCCC^o L^{mo} septimo.

Dominus rex per se.

^a *Inicjał wysokości ok. dziesięciu wersów tekstu adresu.*

^b *Pierwsza litera wysokości ok. trzech wersów tekstu adresu.*

^c *Inicjał wysokości ok. czterech wersów tekstu intytulacji.*

^d *Pierwsza litera wysokości dwóch wersów tekstu intytulacji.*

^e *Inicjał wysokości ok. pięciu wersów właściwego tekstu listu.*

^{f-g} *Odczyt niepewny.*

³⁷ W 1457 r. Święto św. Anny przypadało jednak nie w sobotę, ale we wtorek, przy rozwiązaniu daty zakładamy pomyłkę pisarza co do dnia tygodnia, a nie co do święta, zwłaszcza że pierwotnie wpisał „feria”.

Sobiesław Szybkowski

“Durum est nostris absque armis”

Some Remarks on the Whereabouts of the Polish Knights in Gdańsk in 1457

Summary

On May 1, 1457, king Casimir IV Jagiellon solemnly entered Gdańsk. He was accompanied by a several thousand army and courtiers. The visit paid by the Polish sovereign concerned the finalization of repurchase of several Prussian urban centers along with the castles, including the capital Malbork castle, from the Teutonic levies with no-pay status. In Gdańsk Casimir received the sums of money that would add up to the sums discussed with the levy, which was gained by the urban center from the special levy imposed on townspeople of Gdańsk. The picture of the entrance and the whereabouts of the royal retinue is narratively well depicted by the sources. The account given by Jan Długosz seems of importance, for he was a direct witness to those events. The royal visit was honored with numerous feasts, as well as a hiking and horse tournaments, when the Polish knights from the king's closest circle boasted about their skills. Apparently, in taverns in Gdańsk there were breastplates left, as well as other possessions of the voivode of Sieradz Dzierżaw of Rytwiany, Mikołaj Reichenberg (probably a levy in the royal army), a chamberlain in Krakow — Krzesław Wojszyk of Wójcza, and a chamberlain in Lublin — Jan Kuropatwa of Łańcuchów. To ransom the chamberlains the king officially pled with the Gdańsk council in June and July of 1457.

Sobiesław Szybkowski

**„Durum est nostris absque armis“
Ein paar Worte über den Aufenthalt der polnischen Ritter in Danzig im Jahre 1457**

Zusammenfassung

Am 1. Mai 1457 fuhr Kasimir IV. Andreas feierlich in Danzig hinein. Er wurde von einigen Tausenden der bewaffneten Ritter und Höflinge begleitet. Der Anlass für den Besuch des polnischen Königs war der Rückkauf von einigen preußischen Städten samt Schlössern, darunter des hauptstädtischen Marienburg, von den unbesoldeten Ordenssoldnern. In Danzig erhielt Kasimir die ihm fehlende und von dem Staatsrat aus den Extrasteuern, mit denen die Danziger Bürger belegt wurden, erlangte Summe.

Die Einfahrt und der Aufenthalt des königlichen Gefolges in Danzig ist in den Belegen ganz gut dokumentiert. Beachtenswert ist hier der Bericht von Jan Długosz, der Augenzeuge der Ereignisse war. Der königliche Aufenthalt wurde mit zahlreichen Festmahlen und mit Ritterturnieren gewürdigt, in denen auch polnische Ritter aus der Umgebung Königs Kasimir glänzten. Es zeigt sich aber, dass in Danziger Gasthäusern verpfändete Panzer und andere dem Wojewoden von Sieradz, Dzierław von Rytwiany, dem Mikołaj Reichenberg (wahrscheinlich einem Söldner im Dienst des Königs), dem Krakauer Kämmerer Krzesław Wojszyk von Wójcza und dem Lubliner Kämmerer Jan Kuropatwa von Łańcuchów gehörenden Gegenstände übrig gelassen wurden. Um deren Einlösung bemühte sich der König brieflich bei dem Staatsrat im Juni und Juli 1457.